

Ostatni koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej i Polskiego Radia w dniu 29. marca br. odbył się z okazji uczczenia 12 rocznicy śmierci Karla Szymanowskiego. Koncert ten - zarówno jeśli idzie o program jak i wykonanie - był jedną z najwartościowszych i najpiękniejszych imprez bieżącego sezonu. W programie usłyszeliśmy wyłącznie dzieła Szymanowskiego. Były to; III Symfonia, I Koncert Skrzypcowy oraz fragmenty z muzyki baletowej "Harnasie".

Jak podają biografowie, Szymanowski na krótko przed wybuchem pierwszej wojny światowej wyjechał do Włoch, a następnie do Londynu i Paryża. W stolicy Francji zetknął się z muzyką impresjonistów, którzy wywarłszy na nim przemożny wpływ, odwrócili jego zainteresowania od kultury muzycznej Niemiec, a zwłaszcza wagneryzmu. Tym samym twórczość Szymanowskiego wstąpiła w nowy okres rozwojowy, który obok kilku pieśni i drobnych utworów na skrzypce i fortepian, zapowiedziało wielkie dzieło - III Symfonia. Ma ona charakter raczej Kantaty. Poza bowiem partiami orkiestrowymi zawiera również chóralskie i solowe. Niestety trudne warunki techniczne symfonii nie pozwalają często na wykonanie jej w pełnej formie. (Brak odpowiedniego chóru zawodowego odczuwa się coraz dotkliwiej). I tym razem usłyszeliśmy więc symfonię bez partii chóralskich. A wielka szkoda, gdyż dyrygent Grzegorz Fitelberg, jako największa powaga w wykonaniu dzieł Szymanowskiego, byłby mógł udzielić danemu chórowi wiele cennych rad i wskazówek. Ale nawet bez udziału chóru symfonia wywarła kolosalne wrażenie. Partie solowe doskonale wykonała Maria Drewniakówna z Warszawy. Artystka - obok wysokiej muzykalności - rozporządza pięknym materiałem głosowym o dużej skali i sile.

Drugim utworem programu był I Koncert Skrzypcowy. Pochodzi on z tego samego okresu co III Symfonia, powstał jednak nieco później, bo w latach 1915 - 1916. Jest to utwór nastrojowy, niepozbawiony pewnego programu literackiego. Obok liryzmu napotyka się tu na pierwiastek wirtuozowski najwyższego gatunku. Dla wykonawcy stanowi on sprawdzian jego artystycznego poziomu.

Władysław Wochniak, koncertmistrz orkiestry radiowej, a jednocześnie profesor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach okazał się w wykonaniu koncertu skrzypkiem wysokiej klasy. W grze jego uderzał gorący, idealnie wyrównany i czysty ton, precyzyjnie przejrzysta technika i duża kultura muzyczna. Należy się dziwić, dlaczego ten znakomity solista koncertuje bardzo rzadko i nie wyjeżdża zagranicę, by godnie reprezentować naszą sztukę odtwórczą.

Trzecim wreszcie dziełem, znajdującym się w programie omawianego koncertu, były fragmenty z muzyki baletowej "Harnasie". Balet ów należy do ostatniego okresu twórczości Szymanowskiego, kiedy to genialny kompozytor zwrócił się do muzyki ~~xxxixxxxxxxx~~ ludowej i czerpiąc z niej ożywcze soki nadał swemu stylowi muzycznemu charakter narodowy.

Orkiestrę doskonale prowadził znakomity dyrygent Grzegorz Fitelberg któremu dzieła Szymanowskiego w dużej mierze zawdzięczają europejski rozgłos. Fitelberg bowiem, w ciągu swej kilkudziesięcioletniej działalności dyrygenckiej położył niepożyte zasługi w krzewieniu polskiej muzyki symfonicznej zagranicą.

A. D y g a c z